

EWA KIPTA
ur. 1955; Elbląg



Tytuł fragmentu relacji	Zamiast piżamy można było dostać taką więzienną bluzę
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	opozycja, życie polityczne, internowanie, warunki internowania, Kipta Ewa (1955-)

Zamiast piżamy można było dostać taką więzienną bluzę

Nie (odp. na pytanie, czy dla wszystkich były jednolite ubrania-dop. M.N.). To znaczy, jak już nie miało się co [na siebie włożyć] (a się nie miało), to zamiast piżamy można było dostać taką więzienną bluzę, płócienną, szarą. Tak (odp. na pytanie: „Czyli w swoich można było chodzić?” -dop. M.N.). Oni nie dawali tam takich rzeczy. Z tym, że był kłopot, bo proszków też nie było. Człowiek wyprał czym się udało. Z mydłem też były jakieś kłopoty, bo to takie czasy były. [Pranie było] samą wodą. Najczęściej zimną.

I jeszcze wtedy, właśnie przez Basię Malak i przez te kontakty warszawskie powiadomiono mojego wujka z Warszawy, o tym że siedzę. To był taki wujek [Marek Kęsy,] od którego zawsze brałam „bibułę”, jeszcze dawno, dawno, zanim to wszystko wymyśliliśmy. On nam dawał „bibułę”, i w ogóle „w tych kręgach” się obracał. To był kuzyn mojej mamy. On już niestety nie żyje. I on przyszedł na widzenie do mnie. Z nim się bardzo dobrze rozmawiało, bo to był socjolog. Miał takie spojrzenie z dystansem. Tak więc takie widzenie z nim mocno uspokajało.

Data i miejsce nagrania	2007-01-25, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"